

Mowa nienawiści – etyczne ramy komunikowania i podmiotowa odpowiedzialność wobec walczących słów

Klaudia Cymanow-Sosin

Rozważając kwestię etyki słowa, należałoby przypomnieć, że naukowy namysł i debata nad tą problematyką to są zjawiska wśród filozofów języka i filologów nienowe. Warto przytoczyć dociekania lingwistyczne sprzed 1500 lat p.n.e. lub wywody Sokratesa, Platona i Arystotelesa w V w. n.e. Niezwykle nasilony okres badań nad językiem to XIX w. i działalność m.in. duńskiego filozofa Sorena Kierkegarda, który pisał, że język jest zestawem elementów, które dane są pierwotnie i tych, które rozwijają się w sposób swobodny¹. Kolejny ważny przełom to wydanie w 1916 roku pracy Ferdinanda de Saussure’a, zatytułowanej *Kurs językoznawstwa ogólne-go*. Badaczy interesowały kluczowe problemy związane z naturą znaczenia, użyciem języka, jego rozumieniem, relacją do rzeczywistości, a także językiem jako składową innych dziedzin: logiki, historii, polityki, a także aksjologii. Namysł nad etyką słowa jest zjawiskiem powracającym, szczególnie w obliczu uaktywniających się zjawisk, jak np. będącej przed-

miotem niniejszego artykułu mowy nienawiści (ang. *hate speech*).

Zarówno wyznawcy filozofii analitycznej, jak i przedstawiciele orientacji filozofii kontynentalnej pytali o język jako narzędzie komunikacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą w procesie społecznym oraz o fenomen – jak znaczenia odnoszą się do prawdy i do rzeczywistości. W tym kontekście warto przywołać teorię bezpośredniego odniesienia Johna Stuarta Milla² do prawdy. Chodziło nie tyle o spór, czy zdanie jest faktycznie prawdziwe (to znajdowało się raczej w polu zainteresowania językoznawców i filozofów poznania), co o rozstrzygnięcie, jakie rodzaje znaczeń są prawdziwe (np. jak zdania wyrażają prawdę o rzeczach nieistniejących).

Dla filozofów języka i językoznawców istotnym zagadnieniem było odnalezienie zależności pomiędzy językiem i myślą. Filozofowie umysłu pytali, czy język wpływa na myślenie, czy też myślenie na język. Językoznawcy – Edward Sapir i Benjamin Lee Whorf³ – widzieli funkcjonowanie określonych tematów w obszarze

¹ H. Cloeren, *Language and thought*, Berlin 1988.

² J.S. Mill, *A system of logic*, Honolulu 2002.

³ P. Kay, W. Kempton, *What is the Sapir-Whorf hypothesis?*, „American Anthropologist” 1984, Vol. 86, nr 1, s. 65–79.

„językowej wspólnoty”, zaś prymarną rolę myślenia podkreślał np. Paul Grice⁴, pisząc o języku zakodowanym w umyśle. Z perspektywy kolejnych dekad badań można mówić o przenikaniu się i – jak twierdzą niektórzy – zacieraniu granic pomiędzy tym, co jest językowym opisem rzeczywistości, a tym, co jest „metajęzykowym tworem performatywnym”⁵.

Istotną rolę w kontekście rozważań nad mową nienawiści zajmuje także retoryka, która bada użycie języka dla osiągnięcia konkretnego celu (wywołanie emocji lub poruszenie myślenia), jakim może być np. przekonanie do własnych racji, poparcie swoich poglądów przez zmianę nastawienia drugiej osoby (np. w propagandzie), zainspirowanie do refleksji nad dotychczasowymi poglądami (dydaktyzm) lub – co ważne w kontekście mowy nienawiści – sprowokowanie odbiorcy do zareagowania na rzeczywistość społeczną. W przypadku ostatniego z wymienionych obszarów retoryka skupia się na analizie wyrażen pejoratywnych, badaniu słów i zwrotów wulgarnych lub obraźliwych oraz konsekwencjach takich aktów i działań, jakimi są zmiany relacji i zachowania u osób podlegających temu zjawisku. W przypadku pokrewnego mowie nienawiści hejtu, rozumianego jako wszelkie działanie w internecie, które jest przejawem nienawiści i agresji przez ranienie Innego głównie słowem, ale także zdjęciem/grafiką/mem lub filmem, szczególne znaczenie miałyby wypowiedzi performatywne (akty mowy), które mają moc „działania językiem”. Zjawisko hejtu byłoby równocześnie zerwaniem z opisanymi przez Herberta Paula Grice’a zasadami konwer-

sacyjnymi oraz maksymami grzecznościowymi Geoffreya N. Leecha.

Wychodząc poza określone struktury językowe w sytuacji omawiania zjawiska mowy nienawiści prymarnego dla niniejszego tekstu, należy także wspomnieć te dyscypliny, które badają interpretacje całych przekazów, przede wszystkim dwudziestowieczną hermeneutykę Martina Heideggera, Hansa-Georga Gadamera i Wilhelma Diltheya oraz fenomenologię ze swą regułą „przeżycia prawdy”. To właśnie Gadamer widział język jako miejsce, gdzie „zachodzi konkretne zrozumienie i zgoda między dwojgiem ludzi”⁶. Analogicznie można by powiedzieć, że przy nieporozumieniu dochodzi do swoistego konfliktu pomiędzy osobami.

Jedną ze zmiennych, która może ten spór wywoływać, jest użycie języka dwu- lub wieloznacznego (np. symbolicznego), o czym pisał m.in. Paul Ricoeur⁷ i Jacques Derrida⁸. Zgodnie ze znaną formułą semiotyki, że wszystko może mieć znaczenie (każdy kontekst czy niuans), recepcja znaków i symboli językowych w procesie budowania znaczenia – o czym pisali m.in. Charles Sanders Peirce, Roland Barthes, Roman Jakobson i Umberto Eco – jest czynnością skompilowaną. W przypadku zaś mowy nienawiści, która posługuje się podtekstami, ukrytymi znaczeniami, niedopowiedzeniami etc. – także wielopiętrową. Nie sposób nie przytoczyć w tym momencie znanej tezy filozofów języka potocznego z Johnem Langshawem Austinem, twórcą teorii aktów mowy⁹ z połowy ubiegłego wieku, że same wypowiedzi mają wtórne znaczenie, a prymarne to, do czego zostaną użyte

⁴ N. Bunnin, E.P. Tsui-James, *The blackwell companion to philosophy*, Oxford 1996, ss. 97, 120–121.

⁵ M. Drożdż, *Język nienawiści w dyskursie medialnym*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Littteraria Polonica” 2016, nr 1 (31), s. 21.

⁶ H.G. Gadamer, *Truth and method*, New York 1989.

⁷ P. Ricoeur, *Egzystencja i hermeneutyka*, tłum. K. Tarnowski, Warszawa 1975.

⁸ J. Derrida, *Structure, sign and play in the discourse of the human sciences [w:] The structuralist controversy: the languages of criticism and the sciences of nan*, red. R. Macksey, E. Donato, Baltimore–London 1975.

⁹ J.L. Austin, *How to do things with words: the William James lectures delivered at Harvard University in 1955*, Oxford 1962.

w przekazie (np. do zranienia, czy walki), czym zajmuje się pragmatyka. Język ma ogromną moc sprawczą i oddziałuje społecznie, o czym przypomina Jerzy Bartmiński: „Możemy – nawiązując do założeń lingwistyki antropologiczno-kulturowej – rekonstruować językowy obraz mówienia i kulturowy wzorzec komunikacji. Metodologia badań językowego obrazu świata preferuje pod tym względem słownictwo i frazeologię, które są najdobitniejszym klasyfikatorem doświadczeń społecznych. Można w nich odnaleźć informacje o społecznie akceptowanych scenariuszach zachowań komunikacyjnych, o wzorcach językowych”¹⁰.

Potwierdzeniem tytułu książki Dwighta Bolingera *Język to nabita broń*¹¹ jest język, z jakim mamy do czynienia w dyskursie medialnym. „Język mediów z jednej strony odzwierciedla prymitywność i brutalność dyskursu publiczno-politycznego, a z drugiej strony sam przyczynia się do tabloidyżacji komunikowania społecznego. Jednym z elementów tego zjawiska jest tzw. język nienawiści, którym etykietuje się wybrane wypowiedzi, czyny, postawy i działania życia publicznego, co jest zjawiskiem coraz częściej stosowanym na poziomie metajęzykowym, oceniającym język mediów”¹².

Z perspektywy aksjologii komunikowania i mediów można powiedzieć, że mowa nienawiści staje się zjawiskiem autotelicznym. Takie

swoiste etykietowanie w mediach jest wykorzystywane zarówno do opisywania i oczyszczania sfery publicznej, jak i – niestety – do tworzenia i powiększania obszarów wrogości w mediach, a tym samym do promocji postaw nienawiści w sferze kulturowej i komunikacji społecznej (np. jako narzędzie podsycania do nienawiści).

Od etyki słowa (w języku) do etyki dyskursu (w komunikacji)

Niezwykle ciekawą dyskusję o etyce słowa w polskiej myśli językoznawczej wywołali jeszcze w latach 80. XX w. Jadwiga Puzynina oraz Michał Głowiński, pisząc na temat nowomowy¹³, a potem raz jeszcze w 1995 r. wspomniana badaczka, wraz Anną Pajdzińską, przedstawiając „zasady etyki słowa oparte na takich wartościach, jak zyczliwość, potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem, szczerłość, prawda, uczciwość, szacunek dla inności, gotowość działań dla dobra wspólnego”¹⁴. Autorki tzw. ośmiu reguł pisały: „Aby komunikacja międzyludzka była »zdrowa«, musi być respektowane prawo człowieka – zarówno nadawcy jak i odbiorcy – do braku lęku (przed ujawnieniem własnych sądów opinii, przed naruszeniem intymności aktów komunikacji, przed naruszeniem godności osobistej, przed kłamstwem, przeinaczeniem, manipulacją itd.) oraz prawo do wyboru postaw”¹⁵. Z czasem konstituowały się liczne komisje etyki i żywego słowa¹⁶, a ich pokłosiem

¹⁰ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji*, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1352&Itemid=50 [dostęp: 12.09.2017].

¹¹ D. Bolinger, *Language – the loaded weapon: the use and abuse of language today*, London 1980.

¹² M. Drożdż, *Język nienawiści...*, dz. cyt., s. 21.

¹³ M. Głowiński, *Nowomowa (Rekonesans)*, odczyt wygłoszony na zebraniu Towarzystwa Kursów Naukowych w październiku 1978 roku, wydany anonimowo w tomie zbiorowym: *Język propagandy*, Warszawa 1979; *Nowomowa – rekonesansu ciąg dalszy*, odczyt wygłoszony na początku 1980 roku w warszawskim oddziale PEN Clubu, opublikowany w tygodniku „Polityka” z 21 czerwca 1980 roku. Przedruk: M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, ss. 7–10, 21–23, 28–30.

¹⁴ J. Puzynina, A. Pajdzińska, *Etyka słowa [w:] O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław 1996, s. 42.

¹⁵ Tamże, s. 39.

¹⁶ *Retoryka i etyka* – konferencja zorganizowana 16–18 kwietnia 2007 roku w Poznaniu przez Komisję Kultury Żywego Słowa Rady Języka Polskiego. Książka pod tym tytułem ukazała się w roku 2009 pod red. Barbary Sobczak i Haliny Zgólkowej.

były publikacje na tematy etyczne. Naukowcy, o czym pisała Anna Cegiela we wstępie do książki *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*¹⁷, mieli jednak wątpliwość dotyczącą badań nad etyką z wykorzystaniem metodologii *sensu stricto* językoznawczej. Po pierwsze, to kwestie pragmatyczne i wymiar komunikacyjny łączyły się z kwestiami etycznymi. W sukces językoznawstwa przyszli filozofowie, socjologowie, politologowie, historycy, a z czasem specjaliści z zakresu nauk o mediach, np. w badaniu komunikacji politycznej czy manipulacji, kłamstwa medialnego, przemilczeń i omijania istotnych społecznie kwestii oraz omawianej tematyki etyki w mediach. Tu warto wspomnieć wyraz troski o etykę, jako istotną część dyskusji o mediach, zawartą w tekście Michała Drożdża *Etyczne aspekty mediów integralną częścią nauk o mediach*¹⁸. Badacz postuluje etyczny cel dialogu, który zmierza do porozumienia, a nie – jak w przypadku omawianego zjawiska – do konfliktu i konfrontacji.

Dziś dysponujemy zapleczem naukowym – mnogością publikacji na tematy etyki słowa, inicjatywami naukowymi (m.in. cykl odbywających się regularnie od kilkunastu lat konferencji „Etyki mediów”), a także instytucjonalnym (np. Stowarzyszenia Etyki Słowa). Jak pisał Bartmiński, doceniając zarówno konferencję „Retoryka i etyka”, jak i powołanie w 2008 r. Stowarzyszenia Etyki Słowa: „Temat »etyka słowa«, włączony do programu naszego Kongresu Języka Polskiego, wpisuje się w serię podobnych tematów, podejmowanych coraz częściej w środowisku ludzi nauki, mediów, polityków, by nie wspomnieć już o tradycyjnie z tymi problema-

mi borykających się filozofach i teologach. Za interesowanie to wynika z rosnącej roli słowa w działalności społecznej i z pojawiających się przy tym nadużyć”¹⁹.

Warta przywołania jest także definicja przytoczona przez profesor Puzyninę, promotorkę tematyki aksjologicznej w lingwistyce polskiej, w artykule *Mowa nienawiści – a etyka słowa ZES*, która pisze: „Wyrażenie mowa nienawiści (ang. *hate speech*) jest obecnie międzynarodowym terminem określającym negatywnie oceniane i zwalczane przez wiele środowisk agresywne wypowiedzi kierowane do jednostek lub zbiorowości, ale właściwie adresowane zawsze do zbiorowości, zbiorowości takich, których się w zasadzie nie wybiera. Są to przede wszystkim grupy naturalne, w których udział determinowany jest biologicznie (kolor skóry, płeć, preferencja seksualna, przynależność etniczna i kalectwo) albo społecznie (język, obywatelstwo, religia, miejsce zamieszkania), które często trudno zmienić, czy zawód, w wielu wypadkach »dziedziczony« rodzinnie. Niektórzy autorzy artykułów i książek zajmujących się mową nienawiści chcą ją widzieć także jako piętnującą osoby i grupy ludzkie o odmiennych (wybieranych przez nie) poglądach, szczególnie orientacjach politycznych”²⁰. Gdyby nie to ostatnie zdanie, końcowa część definicji brzmiałaby właściwie anachronicznie, szczególnie w kontekście ostatniego z wymienionych argumentów dotyczącego dziedziczenia zawodów oraz rodzącego się dopiero myślenia o mowie nienawiści w zakresie odmienności poglądów politycznych, stanowiących dziś silną dominantę tematyczną tego zjawiska. Ta wypowiedź autorki dotycząca kry-

¹⁷ A. Cegiela, *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa 2014.

¹⁸ M. Drożdż, *Etyczne aspekty mediów integralną częścią nauk o mediach*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4 (55), s. 11–25.

¹⁹ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji*,

http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1352 [dostęp: 14.09.2017].

²⁰ J. Puzynina, *Mowa nienawiści – a etyka słowa ZES*, <http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2016/05/Mowa-nienawi%C5%9Bci-a-etyka-s%C5%82owa.pdf> [dostęp: 11.10.2017].

tyki odmienności orientacji politycznych dotyczy bardzo ważnego artykułu Michała Głowińskiego zatytułowanego *Retoryka nienawiści*²¹, na który powołuje się badaczka.

Autorka, co bardzo cenne, definiuje pojęcie mowy nienawiści jako przeciwieństwo retoryki empatii i wyłącza spośród nich te wypowiedzi, których osąd jako nienawistnych jest – jej zdaniem – przesadny. Nienawiść jest bowiem przejawem wrogości wobec osoby i życzeniem jej nieszczęścia, a tym, co pojawia się w przestrzeni medialnej jest najczęściej wypowiedź pogardliwa, poniżająca, obraźliwa, ośmieszająca czy zwyczajnie nieżyczliwa. Potwierdzeniem takiego sposobu definiowania mowy nienawiści przez nestorkę polskiej etyki słowa jest jej wypowiedź zacytowana na łamach „Rzeczpospolitej” w 2017 roku, kiedy w rozmowie z Magdaleną Bajer, zaznaczała: „Otóż my kładziemy nacisk na postawy, których wyrazem jest używany język, nie na sam język. Jeśli słyszymy określenie: mowa nienawiści, to jest ono sygnałem mówiącym o istnieniu nienawiści, którą trzeba się starać przezwyciężyć. Uważam, że to jest pojęcie przesadzone, ale ono stało się już terminem międzynarodowym. Wiele słów obraźliwych, prześmiewczych to nie jest jeszcze mowa nienawiści, ale z perspektywy etyki słowa są naganne i powinno się ich unikać”²².

Dodatkowo, do tego korpusu cech mowy nienawiści podkreślanych przez językoznawców, należy włączyć kwestie immanentnie łączące się z tym zjawiskiem, a rozważane głównie na polu filozoficznym, tj. wypowiedzi kłamliwych (brak wiedzy na temat wypowiedzianych kwestii – np. wprowadzanie w błąd) i prawdy, rozumianej jako przeciwieństwo kłamstwa (intencjonal-

ne wypowiedzianie stwierdzeń, których nadawca nie uznaje za prawdziwe – np. w przypadku powielania stereotypów). Wraz z rozwojem etyki słowa został bowiem wypracowany zestaw zasad, które odnoszą się do pozytywnie rozumianego jej zakresu. Są to wypowiedzi prawdziwe oraz pozbawione agresji i manipulacji. Tworząc na podstawie kodeksów listę takich reguł, na pierwszym miejscu należałoby wymienić: użytkowanie języka z zachowywaniem wymiaru osobowego człowieka, a zatem wyrażanie się o Drugim z przysługującą mu niezbywalną godnością. Kolejna istotna zasada to postawa antyredukcyjna, czyli traktowanie osoby w jej wielowymiarowości jako bytu złożonego, którego etykietowanie jest najczęściej zdeterminowane przez próbę dyskredytacji. I trzecia z najważniejszych zasad etyki słowa to umiejętność odróżniania potrzebnej krytyki przedmiotowej od nieuzasadnionego ataku personalnego. Etycy, rozważając kwestię teleologiczną, mówią tu o celu wypowiedzi krytycznej, jakim może być ludzkie działanie albo jego skutek, ale nie osoba. W przypadku mowy nienawiści agresja słowna skupia się na uogólnianiu i nacechowanym emocjonalnie wartościowaniu człowieka, a nie jego czynów bądź ich skutku. „Nienawiść nie jest tylko kwestią emocjonalnej antypatii, ale jest wyrazem dobrowolnego odrzucenia drugiego człowieka w postawie, języku i działaniu. Naturę nienawiści określa cel odrzucenia drugiego człowieka: albo ze względu na zagrożenie dla mnie (*odium abominationis*), albo odczuwam odrazę ze względu na drugiego, życząc mu zła (*odium inimicitiae*). W jednym i drugim przypadku przekreśliłam wartość i godność drugiego człowieka”²³.

²¹ M. Głowiński, *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2, s. 19–27.

²² M. Bajer, *Prof. Jadwiga Puzynina o tym, jak kłamstwo zyskało przewagę*, „Rzeczpospolita 2016, dodatek „Plus Minus” nr 228, http://www.etykaslowa.edu.pl/wp-content/uploads/2017/01/121211_Rzepa.pdf [dostęp: 12.12.2016].

²³ M. Drożdż, *Język nienawiści...*, dz. cyt., s. 22.

Jeśli nawet etycy opracowali zestaw zasad, to jednak językoznawcy i medioznawcy badający praktyczne użycie języka pytają o „społecznie akceptowany wzorzec komunikacji językowej. Zakładam, że taki istnieje, nawet jeśli nie zawsze jest w praktyce respektowany, a niekiedy nawet ostentacyjnie łamany”²⁴ – twierdzi Barmiński. Badacz przypomina, że w dyskursie publicznym już w warunkach państwa demokratycznego w komunikacji zapośredniczonej medialnie zapanowało coś, co Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski i Andrzej Piotrowski nazwali „rytualnym chaosem”²⁵, a potem nastąpił czas niezwyklej brutalizacji zachowań językowych. Efektem tego stanu rzeczy w XXI wieku jest – jak zaznacza Bartmiński – „merytoryczne wyjałowienie dyskursu publicznego (politycznego) i utrata jego wiarygodności”²⁶.

Mowa nienawiści w przestrzeni internetu

Jak pisze Bożena Witosz: „Hejtingu ani mowy nienawiści nie zrodziła więc dzisiejsza medialna moda na agresję i obrażanie, z pewnością jednak przyczyniła się do ich rozpowszechniania”²⁷. Media, w których pojawia się mowa nienawiści, nie tylko spełniają rudymenarną funkcję epistemologiczną, jaką jest opisywanie rzeczywistości, ale kreują własny obraz świata. Treści medialne, jakie pojawiają się we wszelkich formach – od słów w prasie drukowanej, po memy w przestrzeni wirtualnej – powstają

nie tylko za sprawą dziennikarzy, ale najczęściej przy udziale samych „użytkowników”. Nastąpiła silna fuzja ekspresji ze sfery prywatnej do publicznej czy zmediatyzowanej²⁸. Jest to przestrzeń do badań w obrębie nie tylko psychologii społecznej, ale wręcz zjawisko z zakresu psychologii klinicznej, jak pisał Zbigniew Bauer w artykule *Polskie fora internetowe. Przykład „mowy nienawiści” i „mowy agresji”*²⁹.

„Dzisiaj przestrzeń Internetu umożliwia prezentację najrozmaitszych sensów – także tych, które kiedyś funkcjonowały na marginesie i które obecnie oceniamy negatywnie. Jako użytkownicy płacimy więc cenę za możliwości sieci – niestety, jest nią prawo głosu również dla osób agresywnych lub po prostu niemądrych”³⁰. Bogusław Skowronek dołącza do tego stwierdzenia cały wachlarz rudymenarnych cech internetu: dialogowość, kontaktowość, powszechność, dostępność, demokrację i anonimowość oraz możliwość zakrywania wszelkich obszarów tabu, które sprzyjają temu zjawisku.

Mowa nienawiści nabudowana na ekspresji negatywnych emocji (głównie struktur poznawczych) jest zjawiskiem złożonym, bowiem – jak twierdzą psychologowie – nie jest to ostatecznie nienawiść skierowana do konkretnej osoby, ale bezosobowe pogwałcenie norm za pośrednictwem medium. Jest najczęściej wyrachowanym i świadomym atakiem, który ukrywa się pod płaszczem nacechowanych emocjonalnie wyrażen, które mają kogoś poniżyć. Skraj-

²⁴ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji...*, dz. cyt.

²⁵ M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski, *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*, Warszawa 1997.

²⁶ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji...*, dz. cyt.

²⁷ B. Witosz, *Czy „hejt” to problem genologiczny* [w:] *Gatunki w mediach. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak*, red. I. Hofman, D. Kępa-Figura, Lublin 2017, s. 202.

²⁸ I. Loewe, *Neomedia jako przestrzeń aktywności publiczno-prywatnej* [w:] *Styl–dyskurs–media*, red. B. Bogłębska, M. Worsowicz, Łódź 2010, s. 399.

²⁹ Z. Bauer, *Polskie fora internetowe. Przykład „mowy nienawiści” i „mowy agresji”* [w:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Warszawa 2009, s. 46–60.

³⁰ B. Skowronek, *Hejt jako zjawisko lingwistyczno-medialne. Zarys problemu* [w:] *Gatunki w mediach...*, dz. cyt., s. 184.

nym przykładem jest funkcjonowanie „zawodowych” hejterów w obrębie partii politycznych, czy konkurencyjnych firm. Wspomniany hejt – zjawisko z obrębu cyberprzemocy (ang. *cyberbullying*³¹), choć często pojawia się zarówno w wypowiedziach potocznych, publicystycznych, jak i naukowych zamiennie z nazwą „mowa nienawiści”, „mowa agresji”, czy „język wrogości”³² – jest szerzej pojmowany niż mowa nienawiści, bowiem ta ma określony zestaw tematyczny. Hejting odnosi się nie tylko do „osób publicznych propagujących faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa albo nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych albo wyznaniowych”³³, ale w doborze tematów jest wręcz nieograniczony. Tyle że cechą go wyróżniającą jest atak jednostkowy (zniewaga i zniszczenie oponenta jako cel performatywny w aspekcie perlokucyjnym), podczas gdy mowa nienawiści ma najczęściej charakter zbiorowy, wręcz instytucjonalny. Podobnie jednak do mowy nienawiści jest on mocno nacechowany aksjologicznie (hejt posługuje się aksjologią negatywną), bowiem zmierza do polaryzacji ludzi i deprecjacji drugiej osoby. Wizja świata, jaka jest przedstawiana, to obrazy skrajne (dobro–zło; dominacja hejtera wobec „unicestwienia” oponenta), a celem ostatecznym jest atak i doprowadzenie do skrzywdzenia i atak na godność osoby. W tym kontekście można wyznaczyć także granice między pojęciami mowy nienawiści i hejtu. Jak pisze Agnieszka Więckiewicz: „Podczas gdy niebezpieczna mowa (ang. *dangerous speech*), obejmująca zachęcanie do pod-

jęcia fizycznej przemocy wobec obrażanych, może zostać określona jako radykalniejsza wersja mowy nienawiści, hejt można by wstępnie określić jako łżejszą jej formę, która może, ale nie musi się w nią przeradzać, a także rodzaj szeroko pojętej krzywdzącej wypowiedzi, które nie wykorzystuje jednak z góry założonej ideologii, będącej czynnikiem konstytuującym mowę nienawiści”³⁴.

Styl dyskursu publicznego: mowa nienawiści i retoryka empatii

Próbując określić mechanizmy, jakimi rządzi się mowa nienawiści, można powiedzieć za Głowińskim: „Środkami retoryki nienawiści posługują się osoby rozmaicie uplasowane w przestrzeni publicznej, w pewnych sytuacjach tożsama jest ona z językiem władzy i jej akolitów, sięgają po nią polityczni przywódcy, zajmujący najważniejsze stanowiska w państwie, działacze mniej lub bardziej poważnych organizacji, ale też zawodów i propagandyści i dziennikarze zajmujący się komentowaniem bieżących wydarzeń. Jako przedmiot nienawiści traktowany może być każdy, kogo uważa się za wroga, którego należy zniszczyć (im szybciej, tym lepiej!); w tym ujęciu bycie wrogiem jest pewną z góry wyznaczoną rolą, całkowicie niepodmiotową, to znaczy niezależną od osoby, której by taką pozycję przyznano (podobnie rzeczy mają się, jeśli chodzi o instytucje i organizacje)”³⁵. Co interesujące, jak dodaje Głowiński w zacytowanym tekście z 2007 r.: „W obecnej polskiej sytuacji istnieje w zasadzie jeden tylko człowiek, który ochronie podlega – Jan Paweł II”³⁶.

³¹ Por. *Cyberbullying. Zjawisko, konteksty, przeciwdziałanie*, red. J. Pyżalski, Łódź 2012.

³² B. Witosz, *Czy hejt to problem genologiczny?...*, dz. cyt., s. 194.

³³ A. Naruszewicz-Duchlińska, *Nienawiść w czasach Internetu*, Gdynia 2015, s. 16.

³⁴ A. Więckiewicz, *Wobec krzywdzących słów. Kilka uwag o niezmiennych mechanizmach mowy nienawiści* [w:] *Hejterstwo. Nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy*, red. J. Dynkowska i in., Łódź 2017, s. 39–40.

³⁵ M. Głowiński, *Retoryka nienawiści...*, dz. cyt., s. 19.

³⁶ Tamże.

Jak pokazują obecne przykłady (choćby spektakl „Kłątwa” Olivera Frlijcia w stołecznym Teatrze Powszechnym i późniejsza debata m.in. w prasie i na internetowych forach pism opiniotwórczych), już dekadę później – zarówno obecna głowa Kościoła katolickiego, jak i wspomniany Jan Paweł II – nie podlegają już takiej ochronie. Współczesny język debaty publicznej – jak nigdy wcześniej – zbrutalizował się, czego przyczynę Jerzy Bralczyk widzi w zjawisku ścierania się dwóch silnych idei. Twierdzi on, że język się zaostrza wówczas, gdy scena publiczna (i polityczna) jest miejscem walki (areną) dwóch wyraźnie zarysowanych stron. „Dwie metafory najczęściej próbują opisać nasz dyskurs publiczny, zwłaszcza polityczny: wojny i teatru. Nawiązują do nie tylko komunikacyjnych przewinień: agresji i kłamstwa”³⁷.

Analizując piętrzące się przykłady mowy nienawiści w sieci, można stwierdzić, że wspomniana metafora (odnosząca się do przełomowych badań Lakoffa i Johnsona) ustawia dyskutantów w pozycji walki. Czy jednak jest to wróg (którego się nienawidzi), czy też przeciwnik (z którym się polemizuje), to – jak uważa Głowiński – jedynie różnica stopnia. „Hejterstwo (od ang. *hate* – nienawiść, nienawidzić) to forma dewiacyjnych zachowań podczas publicznych dyskusji internetowych. Polega ono na używaniu obelżywego języka, pogardliwej ocenie różnych zjawisk, znieważaniu zarówno rozmówców, jak i różnych innych podmiotów oraz na wyrażaniu agresji i nienawiści pod ich adresem”³⁸ – pisze Marta Juza. Celem walki jest zniszczenie drugiego, celem polemiki z przeciwnikiem może być nawet porozumienie. Wy-

daje się, że w przypadku mowy nienawiści nie ma takiej płaszczyzny porozumienia z adwersarzem. Stanowiska pod wpływem nadużyć języka wrogości nigdy nie dążą do zbliżenia, lecz jeszcze bardziej się polaryzują.

Drugi wniosek, jaki wynika z przeprowadzonych analiz, to ten, że z czasem użytkownicy internetowych forów nie walczą już z konkretną osobą (np. bohaterem jakiegoś artykułu), ale przede wszystkim sami ze sobą w obrębie danego medium, używając głównie pojęć nacechowanych emocjonalnie i nieprecyzyjnych semantycznie.

Za Głowińskim należy wymienić następujące wyróżniki mowy nienawiści³⁹:

- retoryka racji bezwzględnych (świat przedstawiany w postaci skrajnej: czarno-białej)
- brak perswazji, bowiem nikogo się nie chce zmienić i przekonać, tylko „moralnie skompromitować” i obrzydzić jego wizerunek
- bezwzględność racji – podziały dychotomiczne (np. uniwersalia: my–oni, łączące się bezpośrednio z aksjologią)
- spiskowe widzenie świata (od sfery materialnej do moralnej)
- jednorodne i jednoznaczne wartościowanie i etykietowanie
- apodyktyczność podmiotu mówiącego i równocześnie brak odniesień indywidualnych (zdepersonalizowany podmiot nie legitymizuje siebie, stosuje internetowego nicka, ukrywając osobę pod jego zasłoną).

Wszystkie przejawy mowy nienawiści obecne we współczesnych mediach, ze szczególnym uwzględnieniem sieci, mają skutki zarówno natychmiastowe, jak i długofalowe. „Silne emocje międzygrupowe prowadzą do uprzedzeń i dys-

³⁷ J. Bralczyk, *O agresji słownej*, <http://www.naukaonline.pl/felietony/item/2807-etyka-jezyka> [dostęp: 12.11.2017].

³⁸ M. Juza, *Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2005, nr 25, s. 29.

³⁹ M. Głowiński, *Retoryka nienawiści...*, dz. cyt., s. 23–26.

kryminacji, czego wyrazem jest większa obecność mowy nienawiści, szczególnie w Internecie – przestrzeni społecznego rozhamowania. (...) Niewykluczone, że ekspozycja na mowę nienawiści sprawia, że po pewnym czasie przestaje się ją uważać za obraźliwą, szokującą i naruszającą standardy społeczne. Takie wnioski można wysnuć na podstawie badań nad desensytyzacją (odwrażliwianiem) na obrazy przemocy. Częste oglądanie scen przemocy skutkuje uznaniem ich po pewnym czasie za mniej szkodliwe. Kontakt z mową nienawiści może mieć podobne działanie do opisanego przez kryminologów efektu »rozbitej szyby«: obserwowanie przejawów łamania norm społecznych sprawia, że członkowie społeczeństwa sami stają się mniej skłonni ich przestrzegać⁴⁰.

Długofalowym skutkiem medialnego języka nienawiści jest – szczególnie w sieci – stworzenie odrębnych wirtualnych przestrzeni nienawiści, które zaczynają wpływać na rzeczywistość pozasieciową (pozamedialną).

Próbując określić etyczne ramy mowy nienawiści, należy podkreślić, że medialne konstrukty przyczyniają się coraz częściej do jej zakorzenienia się w rzeczywistości i mogą stanowić podłoże (i narzędzie) manipulacji przy użyciu negatywnych, szkodliwych społecznie wartości – od wulgarności, przez wyekspozowanie i banalizowanie zła, aż po destrukcję wartości w imię medialnej atrakcyjności.

Podsumowanie

Wspólnota komunikacyjna to także powinność współodpowiedzialności

Proponowany przez część mediów – zarówno tych o prawicowej, jak i lewicowej linii redakcyjnej – oraz język waśni i nienawiści prefero-

wany na wielu portalach w przestrzeni internetu próbuje pozbawić odbiorcę osobistej oceny i wolnego myślenia. Wobec wielości orientacji aksjologicznych we współczesnych zróżnicowanych mediach prowadzi to do stanu, w którym rzeczywistość medialna odnosi się często do samej siebie (media są i przedmiotem, i kontekstem dyskursu). W takiej przestrzeni znika ich rola referencyjna – media, posługując się mową nienawiści tracą walor narzędzia przekazywania obiektywnych znaczeń na rzecz kreowania intermedialnego dyskursu komunikacyjnego. To budowanie przestrzeni w oparciu o mowę nienawistną ma jednak konsekwencje, które ostatecznie bezpośrednio wpływają na rzeczywistość pozamedialną, bowiem przenoszą się na relacje międzyludzkie bohaterów medialnego *show*.

Media tworzą ludzi. I to właśnie na nich spoczywa odpowiedzialność za jakość języka. Ta granica między wolnością (tu: szczególnie wolnością słowa) a odpowiedzialnością rozgrywa się w bardzo wrażliwym obszarze sumienia, a jak podkreślają etycy „Wartościowanie etyczne, które się dokonuje w sumieniu człowieka, ma zawsze wymiar subiektywno-podmiotowy”⁴¹.

Warto również przypomnieć postulat Głowińskiego, który przypominał, że „jako przeciwstawienie retoryki nienawiści traktować można retorykę empatii. A ona, nawet gdy powołana do celów organizacji polemicznych, wobec osób, instytucji, wysoce krytyczna, wykazuje dla drugiej strony pewne zrozumienie, uznaje, że to, co mówią jej przedstawiciele, co reprezentują i do czego zmierzają, nie jest po prostu wynikiem złej woli, bandyckich zamierzeń, podłych i potępiania godnych gier. [...]”

⁴⁰ *Mowa nienawiści, mowa pogardy*, raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20Mowa%20Nienawi%20i%20Pogardy,%2027.02.2017.pdf> [dostęp: 12.11.2017].

⁴¹ M. Drożdż, *Język nienawiści...*, dz. cyt., s. 30.

W interesujących nas przypadkach empatyczność retoryki polega przede wszystkim na tym, że mówca, publicysta, komentator jest w stanie choćby w stopniu minimalnym zrozumieć racje tego, z którym polemizuje lub którego oskarża. Innymi słowy nienawiść i pogarda nie stają się czynnikami bezwzględnie dominującymi w wypowiedzi⁴². W przeciwnym razie język ufundowany na bazie pogardy, czy wręcz mowa nienawiści będą poszerzać swoje kręgi w kierunku całych opowieści, które można określić mianem narracji nienawiści.

Medioznawcom pozostaje ważne zadanie odkrywania i promowania dialogu w komunikacji; wartości w językowym obcowaniu z sobą; kultury w życiu osobistym i publicznym ujawnianym w przestrzeni medialnej; dojrzałości w przyjmowaniu odmiennych poglądów; poszukiwania konsensusu w negocjacjach w miejsce walki. I na koniec, przypominania o aksjologicznym wymiarze dyskursu etycznego, w którym – jak podkreślał Bartmiński w *Kulturowym kanonie wartości*, najwyższą jest godność, a dopiero po niej wolność słowa.

⁴² M. Głowiński, *Retoryka nienawiści...*, dz. cyt., s. 20–21.

Bibliografia

- Bauer Z., *Polskie fora internetowe. Przykład „mowy nienawiści” i „mowy agresji”* [w:] *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych*, red. M. Filiciak, G. Ptaszek, Warszawa 2009.
- Bunnin N., Tsui-James E.P., *The blackwell companion to philosophy*, Oxford 1996.
- Cegieła A., *Słowa i ludzie. Wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa 2014.
- Cloeren H., *Language and thought*, Berlin 1988.
- Drożdż M., *Etyczne aspekty mediów integralną częścią nauk o mediach*, „Studia Medioznawcze” 2013, nr 4 (55).
- Drożdż M., *Język nienawiści w dyskursie medialnym*, „Acta Universitatis Lodzianensis, Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 1 (31).
- Głowiński M., *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.
- Głowiński M., *Retoryka nienawiści*, „Nauka” 2007, nr 2.
- Juza M., *Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2005, nr 25.
- Mill J.S., *A system of logic*, Honolulu 2002.
- Mowa nienawiści, mowa pogardy*, raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Raport%20Mowa%20Nienawi%20C5%9Bci,%20Mowa%20Pogardy,%2027.02.2017.pdf> [dostęp: 12.11.2017].
- Naruszewicz-Duchlińska A., *Nienawiść w czasach Internetu*, Gdynia 2015.
- Puzynina J., Pajdzińska A., *Etyka słowa* [w:] *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny*, red. J. Miodek, Wrocław 1996.